REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Dz Sport 335-65
Śmiało i szcz 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 204 (3169)
PIĄTEK, 27 SIERPNIA 1954 R.
CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Dział finansowy 320-94
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Wspaniałe sukcesy gdańszczan — pracowników budownictwa mieszkaniowego

WARSZAWA (PAP). Współzawodnictwo w budownictwie miast i osiedli objęło w II kwartale br. 614 załóg budowlanych oraz ponad 21 tys. robotników poszczególnych specjalności.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Budownictwa i Mat. Budowlanych, podsumował ostatnio wyniki tego współzawodnictwa, przyznając załodze budowy nr 15 we Wrocławiu, podległej Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Wrocław, tytuł najlepszej w kraju.

Drugie miejsce zajęła załoga budowy osiedla dla stoczniowców w Gdańsku, należąca do ZBM — Gdańsk.

We współzawodnictwie — „o tytuł najlepszego majstra" uczestniczyło w II kwartale br. blisko 1.150 majstrów z całej Polski. Najlepszym okazał się po raz drugi Jan Wruk z II odcinka budowy ZBM 1 w Gdańsku.

Pierwsze miejsce spośród współzawodniczących ze sobą brygad malarskich zajęły kobiety — 5-osobowa brygada Gertrudy Kohnke z Gdańska.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Budownictwa przyznał także tytuły „najlepszych w zawodzie" przodującym we współzawodnictwie tynkarzom, malarzom, zbrojarzom, betoniarzom, cieślom oraz robotnikom innych specjalności, zatrudnionym przy budowie domów i osiedli mieszkaniowych. **Jednym z nich — najlepszym w II kwartale murarzem jest Jan Karpowicz ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdańsku.** Karpowicz w II kwartale osiągnął 397 proc. normy. Uzyskał on tak dobre wyniki dzięki stosowaniu najnowszych metod pracy oraz nowoczesnych materiałów budowlanych, jak np. ytong, siporex, suprema itp. Zaoszczędził on również w II kwartale ok. 30 tys. sztuk cegły.

Wszyscy wyróżnieni — tak brygady jak i poszczególni robotnicy — otrzymali oprócz dyplomów nagrody pieniężne.

Największym niebezpieczeństwem dla pokoju w Europie jest remilitaryzacja Niemiec zachodnich

List prezydenta Piecka do prezydenta Francji

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że prezydent NRD Wilhelm Pieck wystosował do prezydenta Francji Rene Coty list, w którym m. in. czytamy:

Przepełniony głęboką troską, że polityka rządu Adenauera, dyktowana przez siły agresji, a zmierzająca do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i do odwetowej wojny, wywołać może w narodzie francuskim fałszywe i niebezpieczne poglądy na rzeczywistą wolę narodu niemieckiego, zwracam się jako prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej w imieniu jej pokój miłujących obywateli oraz w imieniu pokój miłującej ludności Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina z poniższymi wyjaśnieniami do Pana jako prezydenta Republiki Francuskiej, a za Pańskim pośrednictwem do narodu francuskiego.

Naród niemiecki jest przeciwny polityce zbrojeń i przygotowań wojennych uprawianych przez Adenauera. Nie chce on wojny.

Istnieje droga zapewnienia prawdziwego bezpieczeństwa wszystkim państwom europejskim. Jest nią ogólnoeuropejski układ w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego, który tym prędzej zostanie zawarty, im aktywniej zainteresowane narody ujmą same w swe ręce sprawę pokoju.

W imieniu wszystkich pokój miłujących Niemców wyrażam nadzieję, że obecnie przedstawiciele miłującego pokój narodu francuskiego dopomogą w wielkim dziele zapewnienia pokoju w Europie. **Największym niebezpieczeństwem dla pokoju w Europie jest remilitaryzacja Niemiec zachodnich, forsowana przez pewnych militarystów amerykańskich i zachodnio-niemieckich za pomocą układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" i innych podobnych paktów wojskowych.**

Wynik referendum ludowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, które odbyło się od 27 do 29 czerwca 1954 r., świadczy wyraźnie o tym, że **demokratyczna i pokój miłująca część Niemiec nigdy nie uzna takich układów, jak układ o „europejskiej wspólnocie obronnej".**

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich przeszkadza zjednoczeniu Niemiec. **Bez przywrócenia jedności Niemiec na podstawie demokratycznej nie może być mowy o poważnym zapewnieniu pokoju w Europie.**

Toteż w interesie pokojowych sił narodu francuskiego i narodu niemieckiego, jak również wszystkich narodów Europy, wyrażam nadzieję, że parlament francuski nie ratyfikuje nigdy układów z Bonn i Paryża.

Dla przyjaznego porozumienia między pokojowymi siłami Francji i Niemiec wielkie znaczenie ma rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych na podstawie wzajemności i obopólnych korzyści. **Przeszkodziłby jednak temu układ o EWO, przynosi on bowiem zarówno Niemcom, jak i Francji utratę niezawisłości narodowej.**

List prezydenta Piecka kończy się zapewnieniem:

Mogę zapewnić Pana, Panie Prezydencie, oraz zapewnić naród francuski, że Niemiecka Republika Demokratyczna uczyni wszystko, aby krzewić w narodzie niemieckim ideę przyjaźni i pokojowego współżycia z miłującą pokój Francją. Będzie ona przyczyniać się wszelkimi sposobami do takiego wzmocnienia wpływu sił pokojowych w całych Niemczech, by uniemożliwić militarystom zachodnio-niemieckim wywarcie nacisku politycznego na Francję i przygotowanie nowej wojny odwetowej.

Przed Dniem Kolejarza

Szczególną opieką państwa otoczone są dzieci kolejarzy. Mają one do swej dyspozycji własne żłobki, przedszkola, ogródki jordanowskie, dom dla matki i dziecka w Zambrzycach, trzy sanatoria: w Miłowodach, Rabce - Zdroju i Jastrzębiu - Zdroju, dwa prewentoria: w Sułowie Milickim i Janowicach Wielkich oraz dwa domy zdrowia w Bukowcu i we Wleniu.

W ubiegłym roku wyjechało do własnych ośrodków PKP 25 tys. dzieci.

Na zdjęciu górnym: Dom Zdrowia PKP we Wleniu, pow. Lwówek (woj. wrocławskie).

Na zdjęciu dolnym: Badanie dzieci i zabiegi w Domu Zdrowia.

CAF — fot. Data

Labourzystowscy parlamentarzyści odwiedzą Polskę

WARSZAWA (PAP). Grupa labourzystowskich parlamentarzystów, składająca się z członków Izby Lordów i Izby Gmin w Wielkiej Brytanii wyraziła życzenie odwiedzenia Polski celem bezpośredniego zapoznania się z rozwojem życia gospodarczego i kulturalnego w Polsce, a specjalnie na ziemiach zachodnich.

W związku z tym ambasador J. K. Wende w imieniu Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą wysłał zaproszenie do członków tej grupy na dwutygodniowy pobyt w Polsce we wrześniu br.

Niemieccy nacjonaliści spodziewają się za pośrednictwem EWO uzyskać hegemonię w Europie

Rewelacyjne oświadczenie członka komisji Bundestagu do spraw bezpieczeństwa Europy Schmidta-Wittmacka

BERLIN (PAP). W czwartek 26 bm. na konferencji prasowej w Berlinie poseł do Bundestagu bońskiego, Karl Franz Schmidt-Wittmack, który przeszedł ostatnio do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, złożył oświadczenie, motywujące jego krok.

Po dojrzałym namyśle — powiedział Schmidt-Wittmack — przybyłem do Berlina i zwróciłem się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą, by umożliwił mi przemówienie stąd do opinii publicznej.

Jako członek frakcji CDU w Bundestagu oraz jego komisji do spraw bezpieczeństwa Europy i do zagadnień ogólno-niemieckich mogłem zapoznać się głębiej, zwłaszcza w ostatnich czasach, z tymi metodami i aspektami polityki kanclerza związkowego dr Adenauera, które nie są znane opinii publicznej, a także wielu posłom do Bundestagu.

Dzięki temu doszedłem do wniosku, zwłaszcza podczas ostatnich tak bogatych w wydarzenia tygodni, że **uporczywe obstawanie kanclerza w polityce zagranicznej przy „europejskiej wspólnocie obronnej" nie odpowiada bynajmniej interesom naszego narodu i kryje w sobie groźne niebezpieczeństwo dla pokojowych rokowań.**

W toku mej wieloletniej działalności w charakterze przewodniczącego Komisji Obrony w Związku Młodzieży Niemieckiej CDU, domagałem się, by wystawienie kontyngentów niemieckich w ramach EWO oparto na prawdziwie demokratycznych zasadach. Dzięki referatom współpracowników urzędu Blanka, jak ppłk. Ferber i dyrektor ministerialny Wirmer, jak również samego p. Blanka, uzyskałem już dość wcześnie wgląd w prace przygotowawcze, prowadzone przez ten urząd. Byłem za remilitaryzacją wobec tego, że mówiono nam zawsze o niebezpieczeństwie ze wschodu. Wierzyłem jednak, że parlament naprawdę będzie miał wpływ na wystawienie tych sił zbrojnych i do tego właśnie dążyłem od chwili wejścia do komisji Bundestagu do spraw bezpieczeństwa europejskiego.

Utraciłem jednak tę wiarę, zwłaszcza na podstawie doświadczeń pracy w ściślejszym gronie członków komisji do spraw EWO.

Przekonałem się, że kanclerz związkowy nie informuje Bundestagu i jego komisji o ważnych zagadnieniach polityki zagranicznej i remilitaryzacji oraz podejmuje decyzje sprzeczne z jego zapewnieniami pod adresem opinii publicznej i innych uczestników układu.

Ostatnie wydarzenia, a w szczególności wynik konferencji genewskiej, pokazały mi, podobnie jak wielu ludziom politycznie myślącym, że **stanowczo istnieje możliwość odprężenia międzynarodowego w drodze rokowań.**

Musi więc być możliwe omówienie w ten sposób również i problemu niemieckiego.

Niesłuszną wydaje mi się wobec tego remilitaryzacja za wszelką cenę — również w zupełnie innych warunkach aniżeli w czasach, gdy powstała idea „armii europejskiej".

Umocniłem się w tym przekonaniu po rozmowach z poszczególnymi posłami do Bundestagu, którzy znają z osobistego doświadczenia stosunki w USA. Tak więc na przykład **Bucerius opowiadał po powrocie ze swej podróży do Ameryki, że istnieją tam silne i wpływowe koła, które zainteresowane są w tym, aby doprowadzić do czegoś w rodzaju nowego wstrząsu koreańskiego.**

Toteż jednostronne oparcie się o politykę amerykańską wydaje mi się niemądre. Niemcy pozbawiają się w ten sposób wielu możliwości samodzielnej polityki.

Te wrażenia i wnioski polityczne doprowadziły do tego, iż zacząłem oddalać się od polityki „europejskiej wspólnoty obronnej" i zapatrywać się na przygotowania militarne z innych punktów widzenia.

W ostatnich czasach do opinii publicznej dotarły informacje, według których w **Urzędzie Blan**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Referent przedłoży Zgromadzeniu Narodowemu wniosek o odrzucenie układu o „europejskiej wspólnocie obronnej"

PARYŻ (PAP). W związku ze zbliżającą się debatą parlamentarną nad układem o (EWO) „europejskiej wspólnocie obronnej", odbyło się w nocy z 24 na 25 bm. czterogodzinne posiedzenie gabinetu francuskiego, które — według informacji prasowych — miało bardzo burzliwy przebieg i groziło całkowitym rozłamem w rządzie.

Zwolennicy EWO domagali się, by rząd zalecił Zgromadzeniu Narodowemu ratyfikację układu paryskiego w jego obecnej formie i postawił w związku z tym kwestię zaufania. Z drugiej strony przeciwnicy EWO w łonie rządu mieli oświadczyć, że w takim wypadku natychmiast podadzą się do dymisji.

Ostatecznie postanowiono, że podczas debaty ratyfikacyjnej premier Mendes-France zachowa „neutralność" i nie będzie łączył kwestii zaufania z wynikami tej debaty. Mendes-France oświadczył dziennikarzom: „Gdyby konferencja brukselska zgodziła się na istotną część poprawek francuskich, rząd byłby gotów postawić kwestię zaufania. Natomiast w obecnych okolicznościach rząd nie może wywierać nacisku na Zgromadzenie".

* * *

PARYŻ (PAP). Prasa informuje, że na posiedzeniu gabinetu w nocy z 24 na 25 sierpnia postanowiono, że **debata w Zgromadzeniu Narodowym nad układem o EWO rozwinie się na podstawie referatu socjalisty Jules Mocha. Referat ten dochodzi do konkluzji, że projekt ustawy o ratyfikacji układu należy odrzucić,**

Nasz komentarz

Zwracamy się do pana, dyrektorze!

Skup zboża jest w chwili obecnej najważniejszym zagadnieniem gospodarczym i politycznym, jest tym odcinkiem frontu walki o wykonanie zadań wytyczonych przez II Zjazd Partii, na którym skoncentrować trzeba wszystkie siły i środki, aby wygrać kampanię zabezpieczającą pełne zaspokojenie potrzeb narodu w dziedzinie zaopatrzenia w produkty zbożowe.

Zdawałoby się, że tę prawdę przyswoili już sobie wszyscy obywatele naszego kraju, a tym więcej ludzie stojący na odpowiedzialnych, kierowniczych stanowiskach. O tym, że niestety jest inaczej, świadczy jednak stanowisko dyrektora Spółdzielni Handlu Sprzętem Samochodowym w Gdańsku.

A sprawa przedstawia się następująco.

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Łostowicach — z siedzibą w Oruni — nie ma dotąd odpowiedniego magazynu zbożowego. A trzeba pamiętać, że w samym Gdańsku, nie licząc pobliskich gromad, mieszka 800 rolników, którzy chcieliby jak najszybciej wykonać obowiązek sprzedaży państwu zboża.

Zarząd GS-u w Łostowicach odnalazł więc w Oruni przy ul. Smętnej zniszczony przez działania wojenne dawny magazyn kolejowy, nadający się — po remoncie — na magazyn zbożowy. W czerwcu 1953 r. GS zawarła umowę z DOKP w Gdańsku, na mocy której GS Łostowice wydzierżawiła wymieniony obiekt na okres 10 lat. Następnie kosztem ok. 30.000 zł GS wyremontowała budynek, przygotowując go do skupu zboża ze zbiorów 1954 roku.

Jakież było zdziwienie zarządu GS, gdy pewnego dnia zastała teren, na którym znajduje się magazyn, — ogrodzony i dostęp do tego budynku zamknięty.

Okazało się, że DOKP w kwietniu br. zawarła drugą umowę na ten obiekt ze spółdzielnią Organizacji Zbytu Drobnej Wytwórczości w Warszawie dla Działu Handlu Sprzętem Samochodowym w Gdańsku-Oruni ul. Jedn. Robotniczej nr 57. Spółdzielnia ta wydzierżawiony obiekt natychmiast ogrodziła, uniemożliwiając dostęp do magazynu.

Gmina Łostowice organizowała właśnie zbiorową dostawę zboża do magazynu w Oruni. Oczywiście projekt ten, jak to się mówi, wziął w łeb. Mało tego — zahamowane zostały nawet indywidualne dostawy ziarna, bo użytkowany dotychczas na prowizoryczny magazyn — dawny młyn — przy ul. Kartuskiej w Siedlcach mieści tylko 45 ton zboża, jego stropy są osłabione i grożą zawaleniem, a na dobitek — Zarząd Gospodarczych Młynów upomina się o jak najszybszy zwrot młyna.

WZGS uderzył na alarm. Na skutek jego interwencji w Prezydium Woj. RN Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego wystosowała do Zarządu Spółdzielni Handlu Sprzętem Samochodowym pismo nakazujące natychmiastowe udostępnienie magazynu jako punktu skupu zboża.

O wiele flegmatyczniej podszedł jednak do tej sprawy dyrektor wymienionej spółdzielni, który do tej chwili nie wykonał polecenia WKPG i nadal blokuje dostęp do magazynu.

I na co czeka dyrektor? Czy na to, że zniecierpliwieni rolnicy odwiozą zboże do odległego magazynu w Pruszczu? Czy może na to, że gmina Łostowice zrezygnuje ze skupu zboża nie wykonując planu, który w państwie budującym socjalizm jest prawem niezłomnym?

A może przyjdzie po rozum do głowy ! — choć późno — otworzy dostęp do magazynu, umożliwiając chłopom wykonanie ich podstawowego obowiązku?

(iz)

Duńska na 3 miejscu w skoku w dal

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Europy, które odbywają się w Bernie z zawodników polskich najlepszy wynik uzyskała DUŃSKA, która zajęła w skoku w dal 3 miejsce — 5,83 m. Zwyciężyła w tej konkurencji Angielka Desforges — 6,04 m przed Czudiną (ZSRR) — 5,93 m. ILWICKA była 6 — 5,73 m, a KUSION 8 — 5,63 m.

Weinberg zajął w finale trójskoku 4 miejsce, uzyskując odległość 14,91 m. Zwyciężył skoczek radziecki, rekordzista świata Szczerbakow, który osiągnął odległość 15,90 m, 2) Norman (Norwegia) — 15,17 m, 3) Rehak (CSR) — 15,10 m. Gizelewski był 7 — 14,20 m.

Obie nasze sprinterki: LERCZAKÓWNA i ILWICKA zakwalifikowały się do półfinałów biegu na 100 m, zajmując w swych przedbiegach drugie miejsca w identycznym czasie 12,3.

STAWCZYK pobiegł natomiast słabo i w trzecim półfinale zajął ostatnie 4, miejsce w czasie 11,0.

W eliminacji na 3000 m z przeszkodami CHROMIK zajął 3 miejsce i zakwalifikował się do finału. Chromik prowadził od połowy dystansu i na 1 okrążenie przed metą miał ok. 6 sek. przewagi nad doskonałym zawodnikiem fińskim Rirtenpaa. Na jednej z ostatnich przeszkód — na rowie z wodą, Chromik wpadł w wyrwę i zerwał torebkę stawową w prawej nodze. Mimo dotkliwego bólu, ukończył bieg na trzeciej pozycji, nie będzie jednak prawdopodobnie mógł startować w finale.

W eliminacjach na 1500 m ŻBIKOWSKI zajął 8 miejsce w słabym czasie 3:56,6 i nie zakwalifikował się do finału.

W 3 przedbiegu na 5 km GRAJ zajął 1 miejsce w czasie 14:38,4 przed Kovacsem (Węgry) i Chateweyem (Anglia).

Płonka w 1 przedbiegu na 5 km zajął 6 miejsce i nie zakwalifikował się do finału.

Zatopek w 2 przedbiegu zajął 5 miejsce, które mu wystarczyło do zakwalifikowania się do finału.

Finał na 100 m mężczyzn wygrał Fueterer (Niemcy zach.) — 10,5.

Adamczyk i Ważny uzyskali minimum, kwalifikujące do finału w skoku o tyczce — 4,05 m.

Finał w kuli kobiet: 1) Zybina (ZSRR) 15,65 m, 2) Kuźniecowa (ZSRR) — 14,99 m.

Kocerka w finale mistrzostw wioślarskich Europy

W Amsterdamie rozpoczęły się wczoraj wioślarskie mistrzostwa Europy w konkurencji mężczyzn. Na starcie stanęło 92 osady z 20 państw. Wczoraj największy sukces z Polaków uzyskał T. KOCERKA, który w przedbiegu jedynek zajął pierwsze miejsce i zakwalifikował się do finału. Polska dwójka bez sternika zajęła w swym przedbiegu II miejsce i walczyć będzie w repasażu o udział w finale. Podobnie polska czwórka, która zajęła w przedbiegu III miejsce startować będzie w repasażu.

Rekiny znowu wyszły na żer

Przez wiele lat największe bogactwo Iranu — ropa naftowa — znajdowało się w rękach jednego z najpotężniejszych na świecie monopoli naftowych — Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego (AIOC). Przez wiele lat bajeczne dochody z eksploatacji irańskiej nafty wędrowały do kas ogniotrwałych angielskich kapitalistów, podczas gdy prawowity jej właściciel — naród irański — żył w nędzy.

Ustawa o nacjonalizacji nafty, uchwalona przez parlament irański w marcu 1951 roku, miała położyć kres tej sytuacji. Ustawa ta, przywracająca Iranowi „niezaprzeczalne prawo dysponowania wszystkimi dochodami ze sprzedaży ropy naftowej i produktów naftowych“ odpowiadała interesom narodu irańskiego, umożliwiała mu bowiem wyzwolenie się spod jarzma obcych kolonizatorów i umocnienie gospodarki narodowej, a co za tym idzie — utrwalenie niezawisłości Iranu.

Rząd brytyjski, chroniący interesy angielskich magnatów naftowych, nie uznał wszakże ustawy i od razu rozpoczął przeciwko niej zaciętą walkę. Sprawa nafty przerodziła się w ostry zatarg między Anglią a Iranem. Wówczas zaofiarowały swe „pośrednictwo“ Stany Zjednoczone, które od dawna już dążyły do zagarnięcia nafty irańskiej.

Anglo-amerykański spisek

Od maja 1951 roku Stany Zjednoczone i Anglia zaczęły wspólnie wywierać nacisk na Iran, aby wyrzekł się nacjonalizacji nafty. Nacisk ten przybierał wielokrotnie formy jawnego szantażu: okręty brytyjskie blokowały wybrzeża Iranu, uniemożliwiając wywóz nafty do innych krajów. Na granicy Iranu odbywały się prowokacyjne manewry wojsk brytyjskich. Wreszcie, 19 sierpnia ub. roku, w drodze ukartowanego z góry przez imperialistów anglo-amerykańskich zamachu stanu, obalono rząd premiera Mossadika, który pod naciskiem mas ludowych Iranu odmawiał przyjęcia niewolniczych warunków Anglii i USA. Na miejsce obalonego przemocą rządu Mossadika utworzony został rząd faszystowskiego dyktatora, generała Zahedi, zaufanego agenta imperialistycznych mocarstw.

W wyniku trzyletniej wojny podjazdowej przeciwko narodowi irańskiemu magnatom naftowym USA i W. Brytanii udało się w dniu 5 sierpnia narzucić Iranowi niewolniczą umowę, która oddaje irański przemysł naftowy ponownie w ręce obcych kolonizatorów.

»Międzynarodowe« konsorcjum

Umowa ta zawarta została między rządem Zahedi a tzw. międzynarodowym konsorcjum naftowym. „Międzynarodowym“ jedynie z nazwy, należą bowiem do niego tylko dwa „obce“ monopole — holenderski „Dutch Shell“ i francuski „Compagnie Francaise des Petroles“. Mają one zresztą tylko 20 proc. akcji konsorcjum i działalność ich ogranicza się wyłącznie do „głosu doradczego“. Decydującą rolę w konsorcjum odgrywa pięć największych amerykańskich monopoli naftowych — Standard Oil, Standard Oil of California. Texas Oil, Gulf Oil Corporation i Socony Vacuum — oraz to samo Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe, które przed uchwaleniem ustawy o nacjonalizacji monopolizowało wydobycie i zbyt nafty irańskiej.

Umowa z 5 sierpnia przewiduje utworzenie w Holandii tzw. „mieszanej spółki“, która zajmować się będzie wydobyciem i przeróbką nafty irańskiej. **W radzie administracyjnej tego towarzystwa zasiądzie pięciu przedstawicieli konsorcjum, Iran zaś reprezentować będzie tylko dwóch przedstawicieli. W ten sposób monopole amerykańskie i angielskie zapewniły sobie decydujący głos przy rozstrzyganiu wszystkich spraw, dotyczących nafty irańskiej i nie będą w ogóle potrzebowały liczyć się z opinią Iranu.**

Gospodarcza niewola

Nieograniczone prawa ma również tzw. „aparat administracyjny“, który będzie urzędował w Londynie i w którego pracach Iran nie będzie brał żadnego udziału. **Aparat ten decydować będzie o wszystkich sprawach, dotyczących technicznej strony eksploatacji nafty irańskiej, m. in. o przyjmowaniu i zwalnianiu specjalistów technicznych, nie wyłączając dyrektorów przedsiębiorstw. Faktycznie więc, techniczne kierownictwo irańskiego przemysłu naftowego spoczywać będzie w rękach obcych monopoli.**

Równie korzystnie dla swoich interesów załatwili anglo-amerykańscy monopoliści sprawę podziału dochodów z nafty irańskiej. Na podstawie nowej umowy, Iran otrzymywać będzie swoją część dochodów w postaci podatku od zysków towarzystwa, co jest jawnym pogwałceniem ustawy o nacjonalizacji nafty, zapewniającej Iranowi wyłączne prawo otrzymywania **wszystkich** dochodów ze sprzedaży swej nafty. Ponadto, Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe zobowiązało Iran do wypłacenia odszkodowania za „straty“, które towarzystwo poniosło na skutek przerwy w eksploatacji nafty irańskiej w ciągu ostatnich trzech lat. Tak więc, Iran musiał nie tylko zrezygnować z praw do własnej nafty, ale również zapłacić „karę“ za to, że usiłował sobie te prawa przywrócić.

Rozbójnicza umowa

Wszystko to świadczy że nowa umowa jest całkowicie sprzeczna z ustawą o nacjonalizacji nafty i dotkliwie godzi w najżywotniejsze interesy narodu irańskiego. „Złotodajna żyła“ irańskiej ziemi przeszła znów w ręce obcych grabieżców, tym razem nie tylko angielskich, ale również i amerykańskich. Korzystając ze słabości gospodarczej Iranu, Stany Zjednoczone narzuciły mu niewolnicze warunki uregulowania konfliktu naftowego i zdobyły sobie prawo do 40 proc. eksploatacji nafty irańskiej. „Pośrednictwo“ w anglo-irańskim zatargu sowicie się opłaciło „uczciwym maklerom“ z Wall Street. Przyznał to z cyniczną szczerością szef amerykańskich „negocjatorów“, Howard Page, oświadczając, że **zachodnie koncerny otrzymały „pełne prawo do wyłącznej eksploatacji zakładów irańskich na ten sam okres i na tych samych warunkach, na jakich uzyskałyby koncesję od Iranu“.**

Nic więc dziwnego, że wiadomość o podpisaniu umowy wywołała, jak donosi prasa, „radosne podniecenie“ w Waszyngtonie.

»Pomoc« amerykańska

„Pomoc“ dla Iranu to dalsze próby podporządkowania Iranu agresywnym planom USA na Środkowym Wschodzie. Dyplomacja USA bowiem stara się obecnie „zapełnić lukę“ w turecko-pakistańskim pakcie „obronnym“, przez wciągnięcie do tego paktu również i Iranu. Przygotowania w tym celu są już w pełnym toku. W całym Iranie roi się od przeróżnych amerykańskich „doradców“ wojskowych i gospodarczych. Niedawno przebywał w Teheranie przedstawiciel ministerstwa lotnictwa USA, Thompson, który prowadził rozmowy w sprawie dostawy samolotów odrzutowych do Iranu. W Ispahanie, Kermanie, Szirazie, Achwazie i Bender-Abbas buduje się amerykańskie lotniska wojskowe. Planuje się również rozbudowę niektórych portów wojennych, zwłaszcza na wybrzeżu Morza Kaspijskiego. **Wszystko to odbywa się przy akompaniamencie nieustających pogróżek i szantażu.** Dyplomata amerykański, Childs, pisał niedawno w liście do Departamentu Stanu:

„W ciągu całej swojej historii Persowie ulegali tylko sile. Mówić Persom o demokracji, to to samo, co perswadować mieszkańcom piekła, że powinni wytrwać“.

Naród irański dowiódł jednak w ciągu całej swej historii, a zwłaszcza w ciągu ostatnich lat zaciętej walki o nacjonalizację nafty irańskiej i niezawisłość Iranu, że potrafi skutecznie przeciwstawiać się próbom ujarzmienia go przez imperializm. W najstarszych warstwach społeczeństwa irańskiego podnoszą się głosy protestu przeciwko niewolniczemu układowi z dnia 5 sierpnia i próbom wciągnięcia Iranu do agresywnego bloku turecko-pakistańskiego. Interesy narodu irańskiego wymagają całkowitej zmiany wewnętrznej i zagranicznej polityki Iranu. I naród irański dokona tej zmiany wbrew politykom, którzy pchają dziś Iran na drogę niewoli i nowych awantur wojennych.

M. D.

Rewelacyjne oświadczenie Schmidta-Wittmacka

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ka zakończono już właściwie przygotowania do wystawienia 400-tysięcznej armii, złożonej z 12 dywizji, jak również lotnictwa w sile 80 tys. ludzi i marynarki w sile 20 tys. ludzi. **Liczby te nie odpowiadają już zresztą stanowi dzisiejszych przygotowań.**

W myśl decyzji powziętych na tajnych konferencjach nadzwyczajnych między przedstawicielami USA i Republiki Związkowej w czerwcu i lipcu br. w Bad Godesberg i Bonn, **ustalony został plan mobilizacyjny przewidujący wystawienie kontyngentu niemieckiego, składającego się z 24 dywizji, a nie — jak pierwotnie przewidywano — z 12 dywizji. Wzięto przy tym pod uwagę stworzenie rezerwy złożonej z dalszych 24 dywizji.**

W toku tych rokowań, w których ze strony USA uczestniczyli m. in. generał Gruenther — dowódca naczelny atlantyckich sił zbrojnych, a ze strony niemieckiej generałowie Heusinger i Cruewell, **postanowiono polecić specjalnemu komitetowi, złożonemu z amerykańskich i niemieckich ekspertów wojskowych, aby najpóźniej do 1 listopada br. opracował odpowiednie plany szczegółowe.** Ze strony niemieckiej kierownictwo tych prac miano powierzyć generałowi Heusingerowi. Podczas rokowań **postanowiono również w szczególności utworzyć silne niemieckie lotnictwo wojskowe oraz pewne formacje specjalne, jak oddziały spadochronowe.** Wiadomo, że już od dłuższego czasu zmagazynowano materiały amerykańskie w tzw. trójkącie Kaiserlautern na użytek Niemców. **Zobaczymy jeszcze, czy kanclerz poinformuje parlament o tego rodzaju tajnych porozumieniach.**

Co się tyczy doboru oficerów dla przyszłych sił zbrojnych, to już od dłuższego czasu praca w tym zakresie oparta jest na aktach personalnych b. Wehrmachtu niemieckiego, które według poufnych wynurzeń Blanka — znajdują się w komplecie w jego urzędzie.

Prace wstępne urzędu Blanka i zarządzenia uzgodnione podczas wspomnianych specjalnych pertraktacji z USA mają nabrać natychmiast mocy obowiązującej po ratyfikowaniu układów o EWO przez Francję i Włochy. Dlatego też, w myśl kilkakrotnie wypowiedzianych życzeń kanclerza, unikano wszystkiego, co mogłoby wywrzeć niekorzystny wpływ na opinię publiczną tych krajów.

Rzeczą przygnębiającą dla mnie i wielu moich kolegów był fakt, **że wszystko to odbywa się przy wyeliminowaniu instytucji parlamentarnych i że nie można wywrzeć żadnego wpływu na bieg wypadków.** Bardziej poinformowane jest tylko ścisłe grono posłów z frakcji CDU, zajmujących się zagadnieniami EWO. Wszystkie zasadnicze sprawy rozstrzyga sam kanclerz. **W tym stanie rzeczy działalność urzędu Blanka wymyka się w szerokiej mierze spod wpływu parlamentu.**

Parlament nie będzie mógł przeszkodzić przeniknięciu do EWO elementów antydemokratycznych i nacjonalistycznych. Typową ilustracją może tu być referat generała Matzky'ego ze związkowej służby ochrony pogranicza, wygłoszony przed komisją do spraw EWO. Poglądy tego generała nie różnią się prawie niczym od tych, jakie wypowiadano w przeszłości. **Elementy takie spodziewają się, że inne państwa uczestniczące w EWO nie będą w stanie wystawić takiej samej jak Niemcy liczby dywizji, w związku z tym żywią nadzieję, że za pośrednictwem EWO można będzie uzyskać hegemonię w Europie.**

Podobne motywy powtarzają się również w dyskusji na temat Zagłębia Saary.

(Dokończenie oświadczenia posła Schmidt-Wittmacka zamieścimy w n-rze jutrzejszym).

Wystawy rolnicze — przeglądem dorobku gdańskiej wsi

Już niewiele dni dzieli nas od otwarcia Powiatowych Wystaw Rolniczych, które odbędą się w ośmiu miastach naszego województwa. Wystawy te podsumują dorobek naszego rolnictwa w ciągu lat minionych, od chwili wyzwolenia naszych ziem spod okupacji hitlerowskiej.

Zaledwie 10 lat polski lud sam gospodarzy na swojej ziemi, lata te jednak przyniosły przeobrażenia miary historycznej.

Polski chłop nie tylko otrzymał ziemię, nie tylko wyzwolony został spod ucisku i wyzysku obszarniczego, lecz pierwszy raz w dziejach otrzymał pełną opiekę i pomoc ze strony państwa, pierwszy raz zainteresowano się jego potrzebami materialnymi i kulturalnymi.

Władza ludowa z każdym rokiem rozwija te gałęzie przemysłu, które służą potrzebom rolników, zaspokajając nie tylko codzienne potrzeby konsumcyjne chłopów, ale przede wszystkim niosąc im pomoc wytwórczą.

Wraz z podnoszeniem się poziomu życiowego mas chłopskich wzrasta ich świadomość. **Najbardziej światli, najwzorowsi gospodarze nie poprzestają już na udoskonalaniu indywidualnych metod gospodarzenia, lecz śmiało sięgają do wyższych form gospodarki rolniczej — do pracy zespołowej na wspólnej ziemi.**

Praca pierwszych pionierów spółdzielczości na ziemiach gdańskich przyniosła bogate rezultaty. **Wyniki gospodarki spółdzielni produkcyjnych w Kulicach, Gnojewie, Rybnie, Łebieniu czy Koszkowach, wyższy poziom życiowy i większe dochody ich członków stały się zachętą dla okolicznych chłopów do organizowania zespołowej gospodarki.** I dziś nie ma już w naszym województwie powiatu, w którym nie byłoby wzorowych spółdzielni produkcyjnych i niewiele jest gromad w których co światlejsi, postępowsi chłopi nie mówiliby o założeniu spółdzielni.

W oparciu o naukę i postęp techniczny

Powiatowe Wystawy Rolnicze pokażą osiągnięcia naszych socjalistycznych gospodarstw, pokażą również rozwój gospodarki indywidualnej w Polsce Ludowej, w której chłop nie boryka się — jak przed wojną — sam na sam ze swoją biedą, ale otoczony opieką państwa, uzbrojony w wiedzę rolniczą, w pomoc maszynową, w kredyty, nawozy i kwalifikowane materiały siewne — podnosi na wyższy poziom swą gospodarkę, zapewniając sobie dostatnie życie, a państwu zaopatrzenie w artykuły żywnościowe i surowce dla przemysłu rolniczego.

Na Wystawach Rolniczych znajdą się wśród wystawców wszystkie instytucje pracujące dla rolnictwa. Zobaczymy tam najróżnorodniejsze formy pomocy niesionej przez państwo pracującej wsi. **POM**-y zaprezentują dziesiątki maszyn, nieznanych dawniej na polskiej wsi, a dziś pracujących na codzień w każdej spółdzielni produkcyjnej, PGR-ze i gromadzie. **CENTRALA NASIENNA** pokaże setki gatunków nasion wyprodukowanych dla naszego rejonu, dostosowanych do klimatu i gleby poszczególnych środowisk; przedstawi ona swych przodujących plantatorów — ludzi, których praca zapewnia rolnictwu dostatek doborowego materiału siewnego.

INSTYTUTY NAUKOWE zademonstrują na wystawach swoje osiągnięcia w dziedzinie agro- i zootechniki, w dziedzinie melioracji i mikrobiologii. Bo naukowcy nasi cały swój zapał i wiedzę poświęcają temu, by rolnik nasz nie pracował na ślepo, narażając się na niepowodzenia i straty, lecz by stosował metody naukowe, wypraktykowane uprzednio na poletkach doświadczalnych Instytutów, osiągnięte mrówczą pracą w laboratoriach, tysiącem żmudnych badań i doświadczeń.

Na Wystawach Rolniczych mają swe pawilony cukrownie i roszarnie, przetwórnie owocowe i torfiarnie — słowem te przemysły, które swoją produkcję opierają na surowcu dostarczanym przez rolnika.

Najlepsi - w Alei Honorowej

Obok tych instytucji związanych najściślej z rolnictwem, wystawcami będą przede wszystkim sami rolnicy. **NAJLEPSI GOSPODARZE**, najwzorowsi obywatele — tak spółdzielcy, jak i pracujący indywidualnie — pokażą, do jakich rezultatów doszli w hodowli zwierząt, w uprawie roślin, w plantacji surowców przemysłowych. I nie tylko pokażą wyniki swej pracy, ale podzielą się ze zwiedzającymi metodami gospodarowania, wskażą na źródła swych osiągnięć.

Udział w wystawach — to zaszczyt i szczególne wyróżnienie. O miejsce na wystawie toczyła się długa walka — walka najszlachetniejsza — współzawodnictwo pomiędzy spółdzielniami, gromadami i indywidualnymi chłopami. Współzawodnictwo obejmuje nie tylko wyniki produkcyjne, ale również postawę wobec obowiązków względem ojczyzny. **Dlatego w Alei Honorowej na każdej wystawie zobaczymy fotografie tych ludzi, którzy są czołowymi przodownikami naszej wsi, są naszą dumą.**

(iz)

Nasza KRONIKA

27 SIERPNIA 1953 ROKU

rozpoczął się w Warszawie III Światowy Kongres Studentów. Przedstawiciele studentów ze wszystkich krajów świata zamanifestowali na tym Kongresie nieugiętą wolę walki o pokój, prawo do nauki i pracy we wszystkich zawodach, o radosne i twórcze życie dla całej młodzieży świata.

27 SIERPNIA 1953 ROKU

odbyła się w Panamie (Ameryka Łacińska) wielka demonstracja ludności na rzecz rewizji układu w sprawie Kanału Panamskiego, narzuconego w swoim czasie przez imperialistów amerykańskich.

Po samobójstwie Vargasa

Przed placówkami USA w Brazylii odbywają się demonstracje ludności

Policja strzela do demonstrantów

NOWY JORK (PAP). Jak donosi agencja Associated Press z Rio de Janeiro, nowy prezydent Brazylii Cafe Filho mianował generała Eduardo Gomesa ministrem lotnictwa. Generał Da Costa pozostał na stanowisku ministra wojny. **Wszyscy inni ministrowie rządu Vargasa podali się do dymisji.**

Przed ambasadą USA, ochranianą przez wojsko, doszło do demonstracji. Wojsko i policja strzelali do demonstrantów, ci zaś rzucali kamieniami w gmach ambasady, wybijając szyby. W Port Alegre i Bello Horizonte demonstranci wyrządzili szkody w gmachach konsulatów amerykańskich. Według doniesień agencji United Press, w Port Alegre, gdzie wojska brazylijskie również strzelały do demonstrantów, trzech uczestników demonstracji zostało zabitych, a 10 odniosło rany. Poza tym w mieście tym demonstranci wtargnęli do gmachu filii banku National City Bank of New York. W Sao Paulo demonstranci zaatakowali lokal towarzystwa amerykańskiego United States Shoe Machinery Co.

Według waszyngtońskiego korespondenta Associated Press, nowy prezydent Brazylii Cafe Filho uchodzi w oficjalnych kołach waszyngtońskich za człowieka, który już od dawna żywi przyjazne uczucia do USA. Cafe Filho niejednokrotnie mówił, że Brazylijczycy nie powinni obawiać się inwestycji kapitału amerykańskiego, które przyczyniają się do rozwoju Brazylii

Satyra polityczna

Przez Niemcy zachodnie przechodzi obecnie fala strajków, w czasie których robotnicy domagają się podwyżki zarobków.

(Z prasy)

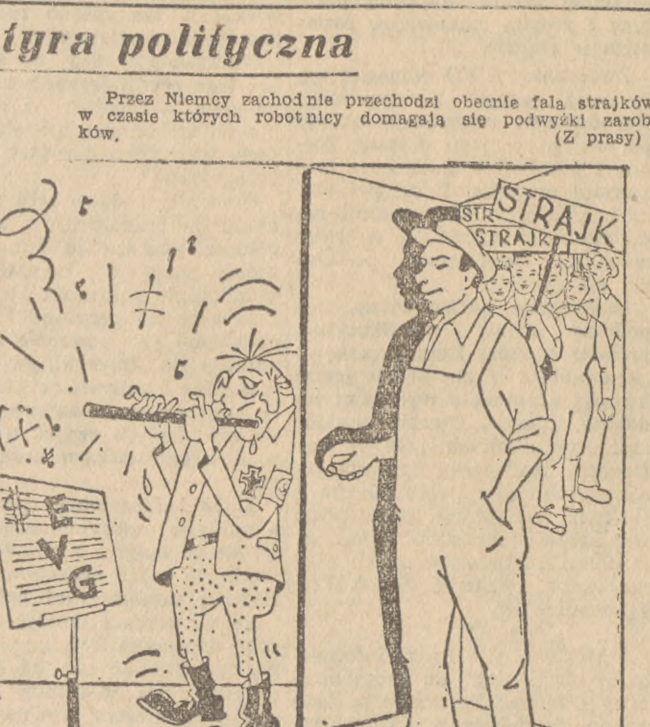

Uważam, że jest już najwyższy czas, aby Adenauer zmienił melodię

(Neues Deutschland)

W posiadłościach portugalskich w Indiach wzmaga się ruch oporu

Przemówienie premiera Nehru w parlamencie hinduskim

DELHI (PAP). W dniu 25 sierpnia premier rządu hinduskiego Nehru wygłosił w parlamencie przemówienie na temat polityki zagranicznej Indii. Omówił on przede wszystkim problem posiadłości portugalskich w Indiach.

W posiadłościach tych — powiedział premier — **wzmaga się opozycja i opór przeciwko obcemu panowaniu kolonialnemu. Jest to ludowy ruch oporu, szczególnie silny w posiadłości portugalskiej Goa. Władze portugalskie przeciwstawiają temu ruchowi stare, zdyskredytowane metody kolonialnej samowoli, ucisku i arbitralnej przemocy, odmawiając uznania prawa ludności do samostanowienia.**

Rząd nasz i naród solidaryzują się całkowicie z narodem goańskim w jego dążeniu do wyzwolenia się spod obcego panowania i przyłączenia się do Indii.

Rząd portugalski — powiedział Nehru — wysuwa wobec nas nieuzasadnione oskarżenia i pozwala sobie na obelżywe wystąpienia, lecz rząd hinduski nie da się sprowokować i nie zamierza myśleć kategoriami militarnymi lub występować zbrojnie. **Koncentracja wojsk portugalskich i ruchy portugalskich okrętów wojennych stanowią, być może, naruszenie naszych praw narodowych i norm prawa międzynarodowego. Zbadamy to, zastanowimy się i podejmiemy takie kroki, które okażą się niezbędne. Nie zamierzamy jednak naśladować rządu portugalskiego w tej dziedzinie.**

Premier Nehru podkreślił m. in., że **Indie nie wezmą udziału w konferencji na Filipinach**, której obrady mają rozpocząć się w pierwszych dniach września i na której omówiony będzie projekt utworzenia bloku krajów Azji południowo-wschodniej.

Odmówiliśmy udziału w tej konferencji — powiedział Nehru — ponieważ wydaje nam się, że może ona zniweczyć tendencje pokojowe, które zarysowały się dzięki uregulowaniu problemu indochińskiego. Wszystko, co przyczynia się do zaostrzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, oddala nas od pokoju i dlatego obawiamy się, że projektowany blok krajów Azji południowo-wschodniej przyniesie więcej szkody niż korzyści.

Nowa polska ekipa lekarska przybyła do Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, do Korei przybyła ostatnio trzecia polska grupa medyczna, złożona z 50 osób.

Zastąpi ona drugą grupę i pracować będzie w szpitalu przy kolegium lekarskim w Hamhung. Druga polska grupa medyczna, która przybyła w grudniu ub. roku, udała się z powrotem do kraju w dniu 22 sierpnia.

Przed nowym rokiem akademickim

Należy rozwiązać problem zakwaterowania małżeństw studenckich

W trójmieście mamy 6 wyższych uczelni, do których uczęszcza ok. 10.000 studentów. Z liczby tej ponad 3.000 studentów mieszka w 13 Domach Studenckich. Buduje się domów więcej, a w przyszłości, we Wrzeszczu przy ul. Wyspiańskiego powstanie akademickie miasteczko.

Ale na razie w domach akademickich nie wystarcza miejsc dla wszystkich przybywających ze wsi i mniejszych miast na wyższe studia. Dla rozwiązania problemu zakwaterowania studentów Min. Gospodarki Komunalnej w porozumieniu z Min. Szkół Wyższych i Nauki wydało okólnik nr 112 z dnia 20.XI. 1951 r. ustalając zasady zakwaterowania studentów, polegające m. in. na tym że **Zarząd Ośrodków Akademickich wystawiać będzie nakazy na zakwaterowanie studentów w samodzielnych izbach mieszkań, podlegających kwaterunkowi, akceptowane przez wydziały kwaterunkowe prezydiów miejskich rad narodowych.**

Woj. Komisja Lokalowa przy Prezydium Woj. RN w Gdańsku skierowała do wydziałów kwaterunkowych w Gdańsku i Sopocie (Gdynia została wyłączona) pismo, w myśl którego pokoje zajmowane przez studentów, ujęte w wykazach sporządzonych przez ZOA w Gdańsku i przesłane do prezydiów rad narodowych, należy uznać za zajęte legalnie bez względu na termin zajęcia ich przez studentów.

Gospodarka tymi pokojami należy do ZOA, który obowiązany jest dbać o należyte ich zagęszczenie, natomiast na wydziałach kwaterunkowych ciąży okazywanie jak najdalej idącej pomocy ZOA. Wydziały kwaterunkowe winny traktować te pokoje jako przejściowo, nie leżące w dyspozycji miejskiej władzy kwaterunkowej, gdyż **służyć mają wyłącznie do zakwaterowania studiującej młodzieży.**

W praktyce jednak mimo polecenia Prezydium Woj. RN nie wszystkie wydziały kwaterunkowe przestrzegają ustalonej zasady i mieszkania studenckie przydzielane bywają innym osobom, co powoduje szereg skarg i interwencji ze strony ZOA i studentów.

Najgorzej przedstawia się sprawa zakwaterowania małżeństw studenckich. W ostatnich latach, a szczególnie w ostatnim roku akademickim, wielu studentów i studentek założyło rodziny, otaczane przez Państwo Ludowe specjalną opieką. Zdarzają się jednak wypadki, że studenci samotni, mieszkający w pokojach podległych ZOA, ożeniwszy się... muszą opuszczać pokoje, bo tego żądają główni lokatorzy mieszkań, nie zgadzając się, by zamieszkała tam kobieta.

Skierowanie więc do pokojów, będących w dyspozycji ZOA małżeństw studenckich stanowi dla tej instytucji problem, który do tej pory nie został należycie rozwiązany. Z reguły wszyscy lokatorzy odmawiają przyjęcia małżeństw studenckich. Interwencje w wydziałach kwaterunkowych nie dają również rezultatu, gdyż żadne zarządzenie, żaden okólnik nie reguluje tych spraw.

Służymy przykładami

Student WSE w Sopocie, ob **Henryk Galuch** jest żonaty. Ubiega się o pokój i nie może go otrzymać. Student Politechniki Gdańskiej, ob. **Czesław Wojniusz** prowadzi 2 domy, gdyż żona jest w Elblągu. Student PWSP, ob. **Marian Jędrzejewski**, żonaty, posiada dwoje dzieci, dotychczas nie może uzyskać mieszkania i sprowadzić rodziny. Należy dodać, że ob. Jędrzejewski jest z zawodu nauczycielem i przebywa na płatnym urlopie. Na studia został skierowany przez Min. Oświaty.

Studenci żonaci: **Marian Cichy, Mikołaj Głowacki, Waldemar Podłubny** (posiada dwoje dzieci, które przebywają u krewnych w Białymstoku), **Miron Kałowski, Witold Rudziak, Longin Sieradzki** i wielu innych nie mogą uzyskać mieszkania, bo gł. lokatorzy nie życzą sobie, aby pod jednym dachem mieszkały ich małżonki.

Do nielicznych szczęśliwców — tak ich nazwijmy — należą studenci żonaci **Bogdan Szanser, Kazimierz Czechowski**, oraz **Bilińscy**, którzy dzięki obywatelskiemu ustosunkowaniu się gł. lokatorów, zostali przyjęci i mieszkają w normalnych warunkach.

Problem zakwaterowania małżeństw studenckich nabiera szczególnego aspektu społecznego i **winien być do rozpoczęcia nowego roku akademickiego 1954 — 55 rozwiązany. W tym celu należałoby zwołać specjalną konferencję przy udziale delegata Ministra Szkolnictwa Wyższego w Gdańsku, przedstawicieli wyższych uczelni w trójmieście, ZSP, Wojewódzkiej Komisji Lokalowej, wydziałów kwaterunkowych dla omówienia tego zagadnienia w świetle uchwał II Zjazdu Partii.**

W wyniku rzeczowej, nacechowanej głęboką troską o studiującą młodzież dyskusji, należy powziąć decyzję, w myśl której miejska władza kwaterunkowa spowoduje zakwaterowanie małżeństw studenckich, a w stosunku do opornych i zajmujących negatywne stanowisko gł. lokatorów, zastosuje sankcje karne, przewidziane w ogólnych przepisach o przymusowej gospodarce lokalami. (e.m.)

Jakie filmy zobaczymy w kinach „festiwalowych"

W ub. roku nasz Okręgowy Zarząd Kin w okresie Festiwalu Filmów Radzieckich zajął I miejsce w kraju. W b. r. pragnie osiągnąć niegorsze wyniki.

Mimo że dopiero za dwa tygodnie — 12 września rozpocznie się VII Festiwal, we wszystkich kinach trójmiasta, miast powiatowych i na wsi trwają już przygotowania. Najwięcej pracy ma personel kin „festiwalowych", to znaczy tych, w których od 12 września do 12 października, przy zmianie programów co 5 dni, wyświetlane będą filmy radzieckie, nieznane jeszcze naszej publiczności.

W trójmieście kinami festiwalowymi będą: **„Leningrad"** w Gdańsku, **„Warszawa"** w Gdyni i **„Bałtyk"** w Sopocie. Poza tym **„Bajka"** we Wrzeszczu i **„Goplana"** w Gdyni, wyświetlać będą tylko **programy dla młodzieży.** W pozostałych kinach również będziemy oglądać filmy radzieckie, ale przeważnie znane już na Wybrzeżu.

Z pewnością czytelników naszych interesują tytuły filmów nowych. Otóż w karnecikach już przygotowanych do sprzedaży w kinach festiwalowych widnieje pełny repertuar. A więc zobaczymy na ekranach **„Skanderbeg"** — film batalistyczny, **„Promienie śmierci"** — sensacyjny, **„Płomienne serca"** — z życia młodzieży w szkole wojskowej, **„Królowa balu"** — kolorowy obyczajowy, ubiegłego stulecia, **„W pewnej rodzinie"** — niezwykle ciekawy film o tematyce wiejskiej i doskonałą komedię **„Dygnitarz na tratwie"**.

Filmy te w okresie Festiwalu wyświetlane będą również w festiwalowych kinach w miastach powiatowych: Tczewie, Malborku, Lęborku, Kwidzynie, Kościerzynie, Wejherowie, Kartuzach i w kinie „Stoczniowiec" w Elblągu.

Zarówno kina festiwalowe w trójmieście ,jak i w wymienionych miastach powiatowych otrzymają odpowiednią oprawę dekoracyjną. Przed uroczystymi seansami na otwarciu festiwalu wystąpią w nich zespoły artystyczne Okręgowy Zarząd Kin zatroszczył się już również o to, aby w kinach znajdowały się **stoiska z książkami i prasą filmową i radziecką.** Na okres festiwalu wszystkie kina naszego województwa poza normalnym, długofalowym, przystąpią do specjalnego, okresowego, współzawodnictwa.

Dla miłośników kina przygotowuje się jeszcze jedną miłą niespodziankę. Otóż **kino „Neptun"** w Orłowie przekształcone zostanie na kino wyświetlające filmy dokumentalne, ze zmianą programu co 2 dni. A więc zobaczymy tam np. „Nad brzegami dolnej Wołgi", „Radziecka Białoruś", „Morze płonie" itd.

I jeszcze parę słów **o kinach wiejskich,** w których festiwal rozpocznie się już w **sobotę, 11 września.** Dla kin tych przygotowano nieznane jeszcze na wsi filmy: **„Strażnica w górach", „Okręty szturmują bastiony", „Wassa Żeleznowa", „Promienie śmierci" i „Skanderbeg".** Najmłodsi miłośnicy kina na wsi zobaczą **„Kalinowy gaj"** i program składany. Filmy te wyświetlać będzie 16 wiejskich kin festiwalowych, które poza obsługiwaniem macierzystej miejscowości, przez cały tydzień wyjeżdżać będą do sąsiednich gromad, — oraz 9 kin niefestiwalowych. Nowością w br. będzie wprowadzenie karnecików w wiejskich kinach festiwalowych. (it)

Scena z doskonałego filmu „Dygnitarz na tratwie", nagrodzonego na tegorocznym festiwalu w Karlowych Varach

CAF — C.W.F.

Wycieczka kolarska

Okręgowa Komisja Turystyki Kolarskiej PTTK w Gdańsku organizuje w dniach 28 i 29 bm. wycieczkę kolarską na trasie Gdańsk — Sztutowo — Kąty — Nowy Dwór — Gdańsk. W programie wycieczki zwiedzanie stanowiska kormoranów, obozu koncentracyjnego w Sztutowie, osady i portu rybackiego w Kątach nad Zalewem Wiślanym oraz części Żuław z Nowym Dworem.

W wycieczce mogą brać udział turyści zrzeszeni i niezrzeszeni w PTTK. Uczestnicy winni zabrać ze sobą koce. Zbiórka uczestników wycieczki w sobotę 28 bm. o godz. 15,30 przed zarządem okręgu PTTK w Gdańsku przy ul. Długiej 45 (koło studni Neptuna). Powrót do Gdańska w niedzielę ok. godz. 18,30.

Gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — nieczynny

Państw. Teatr Lalek — Gdańsk — „Trzy niedźwiadki" — g. 18

Teatr Dramatyczny — Gdynia — występ operetki warszawskiej — „Domek trzech dziewcząt" — g. 19

Teatr Kameralny — Sopot — nieczynny

Cyrk nr 3 — Gdańsk, Pl. Zebrań Ludowych — g. 19,15

Cyrk nr 6 — Sopot, Bieruta — g. 19 15

KINA

wg inf Okr Zarz. Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Preludium sławy" — od l. 12 — g. 16, 18, „25 lat piosenki" — g. 20.30. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Celuloza" — od l. 14 — g. 15 30, 18, 20.30. „ZMP-owiec" — „Zagubione dzieciństwo" — od l. 16 — g. 16, 18 20 **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Futro pana Krügera" — od l. 12 — g. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Dziennik marynarza" — od l. 14 — g. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Małżeństwo Kreczyńskiego" I s — od l 16 — g. 16.30, 18.30 — „25 lat piosenki" — g. 20.30, „Polonia" — „Dzielnica cudów" — od l 18 — g. 16, 18, 20, Kino letnie — „Pomysłowy sprzedawca" — g. 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Babla" — od l. 14 — g. 15.30, 17.30, 19 30. „Warszawa" — „Czarne korytarze" — od l. 12 — g. 16, 18, 20 „Goplana" — „Ambicje młodości" — od l. 7 — g. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Człowiek bez jutra" — od l. 14 — g. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Porwanie" — od l. 14 — g. 18, 20 **GRABÓWEK** — „Fala" — „Baryłeczka" — od l. 18 — g. 18, 20.

WEJHEROWO — „Świt" — „Rodzina Sonnenbrucków" — od l. 18 **LĘBORK** — „Fregata" — „Pod niebiem Sycylii" — od l. 18, **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Mąciwody z VII b" — od l. 18. **PUCK** — „Mewa" — „Zaporożec za Dunajem" — od l. 12. **JASTARNIA** — „Hel" — „Wassa Żeleznowa" — od l. 12, **ŁEBA** — „Rybak" — „Zahartowani" — od l. 14.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul Kartuska 114. ORUNIA — ul. Jedn Robotniczej 111 — tel 347-27, NOWY PORT — ul. Oliwska 82/84 — tel 332-13 STOGI — ul. Stryjewskiego 29 — tel. 315-59 WRZESZCZ — ul Grunwaldzka 83. SOPOT — ul. Stalina 791 tel 523-84. ORŁOWO — ul Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — Skwer Kościuszki 22 tel. 10-88. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

WYSTAWY

„Wielki Proletariat" — Sopot pawilon ul Rokossowskiego.

Pamiątkarstwo — Sopot, pawilon CBWA przy molo godz. 11—19

IX Doroczna Okręgowa Zw. Polskich Artystów Plastyków — Sopot, pawilon CBWA przy molo godz. 11—19

Polska Sztuka Ludowa — wystawa pływająca na barce na Motławie przy Zielonej Bramie, czynna codziennie od godz. 10 do 19. Wstęp wolny.

MIGAWKI Wybrzeża

„Ruch" czy „żółw"?

Liczni letnicy i wczasowicze w Łebie skarżą się od dłuższego czasu na niedbalstwo, panujące tam w dostawie gazet. Mianowicie gazety z Gdańska — „Dziennik Bałtycki" i „Głos Wybrzeża" — docierają do Łeby dopiero po południu, podczas gdy istnieje dobre połączenie kolejowe — pozwalające na dostarczanie miejscowych gazet już o godz. 9-ej rano.

Czy na przebycie przez gazety lokalne 110 km z Gdańska do Łeby istotnie potrzeba aż (licząc od godz. 5 rano) — 9 godzin? Takie tempo, — drogi „Ruchu", — to prawdziwie nieruchawe, żółwie tempo... (am)

Nikt „nie zauważył"

Wszystkie miejsca siedzące w pociągu elektrycznym (wczoraj o godz. 8,25) były zajęte. Do wagonu weszła kobieta z chorym dzieckiem na ręku, miała przy tym w ręku dość duży koszyk.

Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, siedzące w pobliżu dwie (niestare) panie zaczęły z ożywieniem rozmawiać, pan przy oknie zamknął oczy, drugi zagłębił się w czytaniu gazety. Przed Wrzeszczem matce widać ścierpły ręce, bo postawiła dziecko na podłogę. Zaczęło ono płakać. Mogli to usłyszeć pasażerowie. Nie usłyszeli. Matka wzięła je po chwili znów na ręce i... stała dalej.

I nikomu nie przyszło do głowy, że o wewnętrznej kulturze człowieka świadczy także drobny fakt ustąpienia matce miejsca w pociągu. eh

„Dom Książki"

wychodzi naprzeciw klientów

W celu umożliwienia dzieciom i młodzieży szkolnej zaopatrzenia się w lekturę i podręczniki — „Dom Książki" organizuje **29 bm. „ruchomy kiermasz podręczników szkolnych".** Do tych dzielnic trójmiasta, które pozbawione są sklepów z książkami, wyruszą w tym dniu **samochody ciężarowe**, których personel (w określonych punktach dzielnic) prowadzić będzie sprzedaż podręczników szkolnych.

Ruchome stoiska czynne będą: w **Gdańsku - Siedlcach**, ul. Kartuska obok Domu Stoczniowca od godz. 9 do 12; w **Oliwie** w **Olszynkach** od godz. 13 do 15,30; **Na Przeróbce** obok ZNTK od godz. 16 do 19; **we Wrzeszczu** przy al. Wojska Polskiego (róg ul. Zamenhofa) od godz. 9 do 12; w **Brętowie**, koniec ul. Słowackiego od godz. 13 do 16 i na pl. Komorowskiego od godz. 16,30 do 19. **W Gdyni: Wzgórze Nowotki** róg ul. Dzierżyńskiego od godz. 9 do 12; **Witomino**, ul. Stawna (koło biblioteki) od godz. 13 do 15; **Oksywie** ul. Dykmana (róg ul. Płk. Dąbka) od godz. 16 do 19.

Na ciekawych imprezach

spędzisz Miesiąc Budowy Warszawy

Społeczeństwo Wybrzeża znane jest ze swej ofiarności na rzecz SFOS. Corocznie poważne sumy przekazywane są na budowę stolicy. **W ub. r. zebrano 1 milion 250 tys. zł,** przekraczając znacznie plan, co pozwoliło przeznaczyć część funduszów na potrzeby budownictwa kulturalnego w naszym województwie. Dzięki temu w niedługim czasie zostanie otwarty **Dom Kultury w Nowym Porcie**, nie mówiąc już o sumach obróconych na odbudowę **zbrojowni**, urządzeń scenicznych **Opery Leśnej** i wielu placówek kulturalnych w terenie.

W świadczeniach przoduje tradycyjnie już GDYNIA, a z powiatów SZTUM, który w pierwszym półroczu br. zebrał ok. 400 tys. zł. Ciągnie się natomiast w ogonie Elbląg i Kwidzyn.

Woj. gdańskie zasłużyło sobie na uroczysty obchód Miesiąca Budowy Warszawy, toteż Wojewódzki Komitet Budowy Warszawy zaplanował szereg imprez, które niewątpliwie spotkają się z gorącym przyjęciem. Artyści naszych teatrów, PFB oraz „Artosu" zapowiadają swój udział w ok 20 występach pod wspólną nazwą **„Frontem do humoru".** „Rodzynkiem" tych ciekawie zapowiadających się imprez będzie niewątpliwie **wielki festyn na molo sopockim** (12. 9.), w którym wezmą również udział popularni artyści z Warszawy. Podobne **festyny** odbędą się **w Gdyni** oraz na **przedmieściach trójmiasta.** Miesiąc zainauguruje uroczysta **akademia w Gdyni.**

W zakładach pracy odbędą się w tym czasie specjalne odczyty, powiązane z wyświetlaniem przeźroczy i filmów. Poza tym zostaną zorganizowane **wystawy**, które zapoznają społeczeństwo Wybrzeża z tempem budowy naszej stolicy.

Szereg zakładów pracy we własnym zakresie projektuje uroczyste akademie, występy i zabawy. PLO np. zamierza dać kilka występów w naszych portach. Natomiast WPKGG i DOKP wywieszą na podległych im obiektach odpowiednie **hasła i afisze.**

Nie zapomniano również o gdańskiej wsi. Ekipy łączności obiecują wystąpić ze specjalnie przygotowanymi programami. Nasilenie imprez przypadnie tu w PGR-ach. Należy się im to zresztą: przodują w świadczeniach na rzecz budowy Warszawy.

PTTK i „Orbis" zwiększą w okresie Miesiąca Budowy Warszawy liczbę wycieczek. Będzie więc możliwość zwiedzania stolicy.

Jak z tego widać, imprezy w okresie września zapowiadają się bardzo ciekawie. Można więc będzie go spędzić przyjemnie. A Warszawa stanie się nam po nich jeszcze bliższa. **(jaz)**

Echa naszej krytyki

„Spiesz się powoli..."

...nosiła tytuł migawka **(Dz. Bałt. nr 197)** adresowana do **„Spólnoty Pracy"**, a krytykująca pozostawienie szyldów tej instytucji w sklepach przekazanych MHD. Okazuje się jednak, że „powoli śpieszy się" właśnie MHD. Z odpowiedzi „Spólnoty Pracy" dowiadujemy się bowiem, że instytucja ta przekazała do dyspozycji MHD nie tylko lokale sklepowe, ale również wszelkie urządzenie i sprzęt pomocniczy. Za nieaktualność szyldów winę ponosi więc MHD.

Jednak można usprawnić

Prezydium Pow. RN w Lęborku odpowiadając na migawkę pt. **„Cudze chwalicie"** („Dz. Bałt." nr 186) przyznaje nam rację że „Szybkość załatwiania konsumentów w barze mlecznym w Łebie pozostawia wiele do życzenia". Prezydium PRN tłumaczy to niejednakową frekwencją klientów uzależnioną od napływu wczasowiczów i wycieczek. Różnorodność ta jest powodem bądź to panującej pustki, bądź też nadmiaru klientów. W sytuacji tej trudno ustalić iluosobowy personel powinien pracować w barze w Łebie.

W pewnym stopniu przyznajemy słuszność tego rodzaju argumentom — jednak w chwilach niespodziewanego „najazdu" konsumentów, szybkiemu ich załatwieniu na przeszkodzie stoją również inne powody. Autor poprzedniej notatki podawał je, niestety wyjaśnienie Prezydium PRN w Lęborku nie daje odpowiedzi na nie. Przypominamy więc je jeszcze raz.

Są to: brak organizacji pracy wyrażający się w krojeniu i smarowaniu bułek dopiero po zamówieniu ich przez klienta. A przecież pewną ich porcję można by przygotować wcześniej. Przy mniejszej frekwencji wystarczyłyby one na dłużej — przy większej tylko na parę godzin, w każdym jednak razie system ten usprawniłby załatwianie konsumentów Opóźnia również pracę noszenie mleka z drugiego pokoju oraz sprzedawanie potraw na wynos. To ostatnie zaś, — o ile wiemy — w barach mlecznych jest niedozwolone w ogóle, a tym bardziej w okresie zwiększonego napływu konsumentów

* * *

Janusz Meissner
NIEBIESKIE DROGI

76)

Wyroba zajął się tym gorliwie i dopiero upewniwszy się, że niczego nie przeoczono i nie zaniedbano, wyszedł przed namiot i skierował się do miejsca postoju samolotów.

Były już tam wszystkie załogi klubowe, a mechanik z LOTU kończył przy ich pomocy ustawiać Li-2 w rzędzie, przodem do lotniska. Wyroba dostrzegł Hankę, która rozmawiała z Mareszem i jego drugim pilotem.

Szedł ku nim zwalniając kroku, jakby musiał przezwyciężać jakiś powstrzymujący go opór. Nie słyszał, co mówiła z wielkim ożywieniem, nie podnosząc jednak głosu, ale zauważył, że jest tym bardzo przejęta. Gra jej twarzy była pełna wdzięku, pełna wyrazu i przejmującego znaczenia, odbijając jednocześnie łagodność i śmiałość. Doszły go ostatnie jej słowa:

— Czasem bywa troszeczkę śmieszny, ale to bardzo dzielny człowiek. Zresztą sami się przekonacie.

Nie przyszło mu do głowy, że to zdanie dotyczy go osobiście. Nie zwrócił na nie uwagi. Zbliżywszy się, zapytał Piotra, czy jego załoga weźmie udział w dzisiejszych lotach; jeszcze by zdążyli załadować „azotox", a rejon można powiadomić telefonicznie.

Ale Piotr oświadczył, że wolałby zacząć od jutra. Chce przestudiować swoje rejony na mapie i zapoznać się dokładnie z planem dolotów. Jego maszyna będzie już o czwartej rano gotowa do startu.

— Rano zaczynamy o wschodzie słońca — odrzekł Wyroba. — Czwarta trzydzieści.

— Doskonale — powiedział Piotr. — Jeżeli nie macie nic przeciw temu, zostanę tu, żeby zobaczyć jak wam teraz to wszystko pójdzie.

— Proszę bardzo, naturalnie — mruknął Wyroba i odszedł, żeby wydać ostatnie zarządzenia.

Po chwili zaczęła się odprawa. Wyroba odczytał kolejność startów i raz jeszcze upomniał pilotów, żeby przestrzegali wszystkich znanych im już przepisów podczas lotu. Nie mógł się powstrzymać od swych ulubionych zwrotów o „historycznym znaczeniu twórczego wysiłku", który oto mają podjąć za chwilę walcząc przeciw „nikczemnym zakusom" barczatki sosnówki i osnui gwiaździstej, a raz nabrawszy rozpędu, zabrnął tak daleko, że niemal wstrząsnął „zrębami" planu sześcioletniego, „podwalinami" Polski Ludowej i pokojem świata, „unaoczniając" słuchaczom, co by się stało gdyby nie wykonali planu opylania w stu procentach.

Piotr słuchał tego przemówienia z pobłażliwym uśmiechem, a napotkawszy wzrok Hanki, mrugnął do niej porozumiewawczo, za co pogroziła mu palcem.

Skończyło się to wreszcie. Zawarczały zapuszczone silniki i samoloty kolejno zaczęły wysuwać się z rzędu, pełznąc na start i wznosząc tumany kurzu. Potem ciemna sylwetka pierwszego z nich ukazała się na tle nieba nad lasem, położyła się w skręt błysnęła odbiciem słońca na skrzydłach, a za nią wzniosła się druga, trzecia, dziesiąta.

Wychodziły w powietrze niemal jednakowo, oddzielając się od ziemi w tym samym miejscu, jakby się tam zaczynała jakaś niewidzialna równia pochyła, i zatoczywszy krąg dokoła lotniska odchodziły promieniście na północny zachód. Po chwili warkot silników zgasł w oddali i na opustoszałe lotnisko zsunęła się miękka, aksamitna cisza.

ROZDZIAŁ XIII.

Piotr w prawym rogu u góry arkusza postawił datę i z rozmachem napisał: Mary! — po czym pióro zawisło nad papierem, który miał się zapełnić burzą słów i zdań, jakich nie napisał jeszcze żaden rozżalony kochanek — jakich nie czytała jeszcze żadna z płochych, kapryśnych kobiet, odkąd zaczęły wodzić na pokuszenie ród męski na ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

Trudno będzie tym palić

Dnia 5. 8. zgłosiłem się do Biura Opałowego nr 7 we Wrzeszczu przy ul. Klonowicza, aby wykupić pierwszą ratę przydziałowego węgla. Należność wpłaciłem, kwit nr 259 otrzymałem, jako termin odbioru węgla wyznaczono mi dzień 13. 8. Sądziłem, że będzie to 80 proc. węgla dobrego i 20 proc. gorszego. Wierząc w to, nie zgłosiłem się w wyznaczonym dniu w składzie hurtowym nr 142 przy ul. Kościuszki, aby osobiście dopilnować tej sprawy. Po prostu była to kwestia zaufania. Tymczasem pomyliłem się w swoich rachubach, ponieważ przywieziony węgiel zawierał 40 proc. miału i 10 proc. kamieni, co stwierdziłem w obecności sąsiadów i współlokatorów.

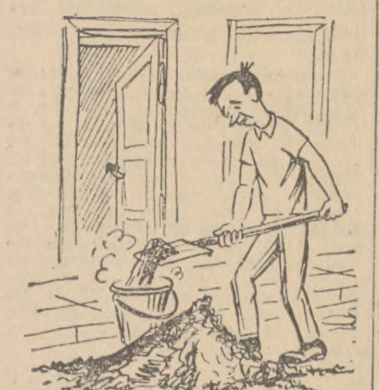

Czyżby kierownictwo składu sądziło, że piachem i kamieniami można palić w piecach? A może to tylko lekceważenie robotników przy nasypywaniu węgla na wóz? Trudno mi rozstrzygnąć, co spowodowało ten stan rzeczy, ale jedno wiem na pewno: nie będzie pożytku z takiego opału! Liczę jeszcze jedynie na to, że przy odbiorze drugiej raty węgla strata moja będzie powetowana.

Ł. B.
Wrzeszcz

W innych listach

DUŻY POPYT

— jest na maselniczki — twierdzi **MHD**, Art. Przem., odpowiadając na naszą not. z 12 bm. Specjalnie w sklepach śródmieścia są one natychmiast rozchwytywane i w ten sposób trudno jest liczyć na to, że się je kupi nawet w dniu okazania się ich w sprzedaży. MHD wskazuje nam hurtownię „Argedu" w Oliwie jako tę instytucję, która powinna nam odpowiedzieć na pytanie kiedy ukażą się na rynku maselniczki w odpowiedniej ilości? Czynimy to więc niniejszym i czekamy na wyczerpujące wyjaśnienie.

POD DOBRĄ OPIEKĄ

— są drzewa w Al. Rokossowskiego we Wrzeszczu — tak wynika z odpowiedzi Prez. **MRN** w Gdańsku na not. pt. „Giną piękne drzewa". Komisja rzeczoznawców zbadała stan drzew i stwierdziła, że na zamieranie ich składa się szereg przyczyn m. in. wiek drzew, które w warunkach miejscowych osiągnęły swój kres; poważne straty z tego tytułu są nieuniknione. Zarząd Zieleni Miejskiej zastosuje zalecone przez komisję zabiegi, a zamierające drzewa będą stopniowo zastępowane nowymi

UMOTYWOWANY NIEPOKÓJ

Bardzo był zaniepokojony ob. **E. S.**, gdy będąc w dniu 14 bm. o godz. 19 w Przodkowie miał okazję zauważyć pijanego szofera, który mocno chwiejnym krokiem wchodził do miejscowego sklepu. Przed wejściem stał samochód Gdyńskich Zakładów Mięsnych (nr A08-018). Nasz czytelnik zapytuje, w jakim stanie powrócił wóz GZM do bazy w tym dniu. Może więc na to pytanie odpowie kier. transportu tej instytucji? Czekamy więc...

TRZEBA POCZEKAĆ

W odpowiedzi na not. pt. „Oglądanie nie pomaga", Prez. **MRN** w Gdańsku zawiadamia, że dach budynku przy ul. Kościuszki nr 62 we Wrzeszczu będzie poprawiony do końca września br. przez ekipę remont-konserw. MZBM nr 2.

DZIŚ W RADIO

PIĄTEK — 27. 8. 1954 R.

6.00 — DZIENNIK. 6.15 — Dla nauczycieli. 6.30 — Kalendarz. 6.37 — Muzyka. 6.40 — Komunikat PIHM. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka baletowa. 7.40 — Komunikaty. 7.50 — Wiad. 7.55 — Program dnia. 8.00 — Muzyka. 8.25 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.30 — Dla dzieci. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Pieśni polskie. 13.05 — Program dnia. 13.10 — PRZEGLĄD PRASY. 13.15 — „Odszkodowanie" — nowela. 13.35 — Koncert solistów. 14.00 — Wiad. 14.10 — Muzyka rozr. 14.50 — Aud. w wykonaniu ociemniałych artystów. 15.20 — Koncert rozrywkowy. 15.50 — Reportaż krajowy. 16.00 — Węgierskie pieśni. 16.15 — Koncert. 17.00 — Z życia ZSRR. 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Muzyka operowa. 18.00 — „Opowieści Bałtyckie". 18.15 — Wiad. 18.20 — Koncert. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — Aud. aktualna. 19.35 — Duet fortepianowy. 19.50 — Radziecka muzyka ludowa. 20.20 — Reportaż literacki. 20.40 — „Z melodią i piosenką przez świat". 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiad. sportowe. 21.50 — Aud. aktualna. 21.50 — Dziennik rybacki. 22.00 — Tydzień muzyki rumuńskiej. 22.20 — Felieton. 22.30 — d. c. koncertu. 23.00 — Muzyka taneczna. 23.55 — OSTATNIE WIAD.

Odpowiedzi Redakcji

Witold Chrząstowski, Wrzeszcz. Skoro organa MO zajęły się opisaną przez Was sprawą, nie widzimy potrzeby interwencji.

Walia Lewańska, Gdańsk. Zwróćcie się ze sprawą remontu pieca do administracji domu, która przekaże to ZBM.

Komitet Blokowy nr 6 w Sopocie. Plac, przeznaczony na ogródek jordanowski już wkrótce będzie doprowadzony do porządku.

J. S. Oliwa. Ze względu na Wasz fach, radzimy się zwrócić do wydz. kadr Min. Żeglugi.

H. Kowalczyk, Gdańsk. Nie ma przepisu prawnego, nakładającego na pracodawcę obowiązek zatrudnienia żony pracownika, powołanego do wojska. Jednakże istnieje zwyczaj, że członek rodziny powołanego do wojska ma pierwszeństwo w stosunku do innych kandydatów w uzyskaniu zatrudnienia w zakładzie, w którym pracował powołany.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Wysoki poziom pojedynków pięściarskich

Dziś ćwierćfinały mistrzostw Polski juniorów

Po pierwszym dniu nastroje były dobre. Po drugim wzrosły jeszcze bardziej. Upewniliśmy się, że poziom juniorów w Polsce podniósł się niebywale. Warto było przyjść w czwartek rano by oglądać tej klasy pojedynki, jak Łasek — Mikołajczak w koguciej, czy Szwagrzak — Kopa w lekkiej. Nie powstydziłyby się ich żadne zawody ligowe. Porównanie z poprzednimi mistrzostwami Polski juniorów, wypada zdecydowanie na korzyść obecnych. Tak wspaniałej rewii młodych ludzi, mających doskonałe warunki i talent do uprawiania boksu, jeszcze u nas nie było.

Spośród 8 walk stoczonych w wadze koguciej na najlepszym poziomie stało wspomniane spotkanie **Łasek (Unia) — Mikołajczak (Start).** Wicemistrz Polski z 1953 r. (Łasek przegrał w Białymstoku w finale z Dampcem II) przez dwa starcia był lepszy — tj. celniejszy i bardziej precyzyjny w akcjach. Natomiast na finiszu więcej trafnych ciosów zadał walczący z prawej pozycji reprezentant Startu. Mimo to na zwycięstwo nie zasłużył. **Werdykt sędziowski był niejednogłośny. W przekroju całej walki lepszym bokserem był Łasek.**

Dobry boks oglądaliśmy też w wydaniu Kopy (Włókniarz), który zdecydowanie wygrał ze swym kolegą zrzeszeniowym Szwagrzakiem. **Ma nerw do boksu ten Kopa.** Umie jak fechmistrz rozwiązywać walkę z dystansu, a lewą szermuje niczym renomowany pięściarz o dużej technice i doświadczeniu.

Większe nadzieje wiązaliśmy ze startem młodych pięściarzy okręgu gdańskiego. Jak dotąd sprawują się oni miernie. Już w pierwszym dniu „wysiadł" za pewny siebie Wielgosz (LZS), w czwartek to samo przytrafiło się Młyńskiemu (Gwardia), który walczył grubo poniżej swych możliwości. Wygrali swe walki Borowicz (Stal), Stokłosa (LZS), Dutczak (Stal), Winowiecki (Start) i Borejsza z Ogniwa (głosami 2:1).

W czwartek odbyły się w sumie 42 spotkania. Poniżej podajemy wyniki techniczne walk ze środy wieczorem i z czwartku z południa.

W muszej Hajduga (Start) przegrał głosami 1:2 z Rzeszutką (Gwardia), Szafrański (Zryw) z Biernackim (Spójnia), Droździk (AZS) przez tko w I r. ze Żmudą (Kolejarz), Til (Stal) z Kuncem (Kol.), Szopa (Włók.) z Durysem (Bud.), Porębski (Gw.) ze Stokłosą (LZS), Laby (Zryw) z Lachowskim (Włók.) i Konrad (Gór.) z Ćwiechem (Unia).

W średniej Kapcia (Kol.) wygrał z Budziłą (Zryw), Kuczyński (Bud.) z Konarem (Ogniwo), Borowicz (Stal) z Rybą (Gw.), Szymaniuk (Zryw) z Wrzechalem (Start), Czerwionka (Kol.) z Mańką (LZS), Krzywdziński (Spój.) z Grząbą (Gór.), Olczyk (Gw.) z Gamzą (Włók.), Ozimek (Stal) z Kubackim (Unia).

W półciężkiej Matusiak (Spój.) pokonał Olejnika (Stal), Bilko (Stal) Braniewskiego (Ogn.), Śmiechowski (Zryw) Majewskiego (Zryw), Suchy (LZS) Majchrzaka (AZS), Winowiecki (Start) Grinera (Gór.) i Świerzyński (Kol.) Mecfeldowskiego (Gw.)

W koguciej (walki czwartkowe) Dutczak (Stal) wygrał w III r. przez dyskwalifikację z Nitzwandtem (Kol.), Zwoźniak (Kol.) z Krzakiem (Ogn.), Gołębiowski (Spój.) z Kwapikiem (Włók.), Brol (Gór.) z Zagórskim (Zryw), Walczak (AZS) z Młyńskim (Gw.), Lerkowski (Zryw) z Łucznowskim (Gw.), Mikołajczak (Start) z Łaskiem (Unia) i Obała (Włów.) z Borzuchowskim (Stal).

W lekkiej Kopa (Włók.) zwyciężył Szwagrzaka (Włók.), Rutkowski (Ogn.) Łądzkiego (Spój.), Bokus (Gw.) Tokarza (Unia), Hejm (Gór.) Szukałę (Stal), Mrówka (Zryw) Chonchirę (Stal), Muc (Start) Grendzińskiego (Bud.), Arszeniak (Zryw) Szychowskiego (LZS), Lewandowski (Stal) Szpurc (Gw.)

W lekkośredniej Tomaszewski (Zryw) pokonał Małolepszego (Start), Borejsza (Ogn.) Hartyniuka (Spój.), Kucharski (Kol.) Wencla (Gw.) a Maternowski (Stal) Kluczyka (Włók.)

W czwartek po południu rozegrano ostatnich 20 walk eliminacyjnych. Pięściarze okręgu gdańskiego wszyscy wygrali swe walki.

W wadze piórkowej Caputa (Stal) wygrał walkowerem z powodu spóźnienia się na ring Majchrzaka (Gwardia), Ruszkowski (LZS) pokonał Romba (Kol.), Kłos (Bud.) Górkę (Górnik), Kies (Stal) Kubiczka (Start), Kołodziej (Zryw) Jawora (Wł.), Łukomski (Spój.) Rusina (Zryw), Wojciechowski (Ogn.) Przedpełskiego (AZS) i Kita (Gwardia) Sardę (Kol.)

W wadze lekkopółśredniej Banczek (LZS) wygrał z Nikolczukiem (Gw.), Misiak (Wł.) z Pukiem (AZS), Witkowski (Gw.) z Wodzikiem (Stal), Szymański (Unia) z Cichorą (Wł.), Lis (Stal) z Świsą (Stal), Nocuń (Kol.) z Potrusem (Ogn.), Szaniawski (Kol.) z Kaczmarkiem (Bud.), Łukomski (Sp.) z Króliczakiem (Zryw).

Zwycięstwa odnieśli poza tym Bortowicz (Bud.), Makówka (Gw.), Dżum (Górnik) oraz po najpiękniejszej dotąd walce mistrzostw Polleks II (Kol.) głosami 2:1 z Zajączkowskim (Unia).

Dziś przed południem (początek 10.15) i po południu (godz. 17) rozegranych zostanie ponad 40 walk ćwierćfinałowych. W sobotę o godz. 18 odbędą się 22 spotkania w półfinale a w niedzielę o godz. 11 walki finałowe.

As

Młodzieżowa Szkoła Boksu rozpocznie drugi rok działania

W październiku ub. r. rozpoczęła swą działalność Młodzieżowa Sportowa Szkoła Boksu ZS Gwardia w Gdańsku. Uczniowie szkoły pod kierunkiem trenerów z zasłużonym mistrzem sportu **Aleksym Antkiewiczem** na czele, szybko nauczyli się podstawowych zasad pięściarstwa i wykazują już obecnie dosyć dobry poziom.

Zajęcia w szkole boksu odbywają się trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Oprócz nauki boksu w szkole uprawia się sport uzupełniający jak: atletyka terenowa, gry sportowe, pływanie, lekkoatletyka, turystyka i inne. Uczniowie szkoły korzystają ze wszystkich urządzeń sportowych oraz otrzymują sprzęt i ubiór sportowy. Młodzież jest także dożywiana.

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym kierownictwo szkoły przyjmuje zapisy na kurs wstępny. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do Młodzieżowej Szkoły Boksu winni złożyć pisemne podania o przyjęcie wraz z życiorysem, zaświadczenie Wojewódzkiej Poradni Sportowo-Lekarskiej, pisemną zgodę rodziców lub prawnych opiekunów oraz pisemną zgodę szkoły lub zakładu pracy. Do szkoły przyjmuje się chłopców w wieku od 12 do 16 lat.

Zgłoszenia kierować należy do sekretariatu ZS Gwardia w Gdańsku ul. Kartuska 22/24 w terminie do dnia 5 września br. Zebranie informacyjne dla wszystkich kandydatów odbędzie się w dniu 10 września br. o godz. 17 w Ośrodku Sportowym Gwardii przy ul. Kartuskiej w Gdańsku. Bliższych informacji o warunkach przyjęcia do Młodzieżowej Szkoły Boksu udziela sekretariat Gwardii, Gdańsk, ul. Kartuska 22/24, tel. 336-70.

POD ŚWIATŁO

»Spokojni« hitlerowcy Adenauera

Kiedy dr Otto John oświadczył, że musiał uciekać z republiki bońskiej, ponieważ została ona opanowana przez b. hitlerowców, kanclerz boński, dr Konrad Adenauer, oświadczył, że jest to „śmieszny" zarzut. „Nie ma mowy o tym — powiedział dr Adenauer — by w Niemczech odradzał się narodowy socjalizm... natomiast nieliczni fanatyczni zwolennicy narodowego socjalizmu, jacy trafiają się jeszcze w Niemczech, zachowują się spokojnie".

Londyński dziennik „News Chronicle" nie jest pismem zbyt postępowym. Jest on własnością lorda Laytona, który jest zwolennikiem i gorącym propagatorem „zjednoczonej Europy". „News Chronicle" ma czytelników o najróżniejszych poglądach politycznych jego dzienny nakład dosięga półtora miliona egzemplarzy.

I oto na łamach tego to przyjaznego polityce Niemiec zachodnich pisma angielskiego ukazał się artykuł korespondenta bońskiego tego dziennika, Bruce Rothwell, który demaskuje bezczelnie — naiwne twierdzenia Adenauera.

Rothwell, pisząc o penetracji Hitlerowców w życiu publicznym Niemiec zachodnich, wylicza Adenauerowi nazwiska najwybitniejszych członków jego gabinetu, którzy są zawziętymi hitlerowcami. Są to:

Minister spraw wewnętrznych, Gerhard Schroeder, który wstąpił do partii hitlerowskiej w 1934 roku i był członkiem SS.

Następnym z tej serii jest Theodor Oberlander, adenauerowski „minister uchodźców", jeden z najzacieklejszych odwetowców i podżegaczy wojennych. Wstąpił on do partii hitlerowskiej w 1933 roku i był członkiem sztabu gauleitera Prus Wschodnich. Niedawno — przypomina angielski dziennikarz — Oberlander oświadczył: „Musimy walczyć o rozwiązanie problemu Niemców sudeckich w duchu Monachium". Czyli w duchu aneksji. Bardzo „spokojnie" — Herr Adenauer, nicht war?

Następnym na liście „News Chronicle" jest nasz dobry „znajomy" Herr Waldemar Kraft. Ten śmiertelny i zawzięty wróg Polaków jest w gabinecie Adenauera ministrem bez teki. Przez 20 lat jadł on polski chleb w Poznaniu, gdzie pod pretekstem „obrony mniejszości niemieckiej" prowadził krecią robotę przeciwko Polsce. Naturalnie w Poznaniu nie przyznawał się wtedy, że jest członkiem partii hitlerowskiej, dopiero po zajęciu Poznania przez wojska Hitlera, objawił się poznaniakom w mundurze majora SS.

Minister budownictwa w rządzie bońskim, Victor Preusker, jest starym „specjalistą" hitlerowskim do spraw „rasowych". Był on również czołnkiem SS, jako „konsultant" przy grabieży mienia żydowskiego w Wiedniu i w Berlinie na czym dorobił się ogromnego majątku.

Dwaj najbliżsi „doradcy" Adenauera, to panowie Hans Globke i Herman J. Abs. Pierwszy z nich jest autorem komentarzy do norymberskich praw rasowych, na podstawie których dokonana została eksterminacja Żydów, drugi zaś należy do ekipy bankierów, finansujących Hitlera.

Do tego małego, ale dobranego towarzystwa dziennikarz angielski Rothwell dorzuca jeszcze ułaskawionego zbrodniarza wojennego, marszałka Alberta Kesselringa, który — jak stwierdza Rothwell — oświadczył niedawno: „To, że musimy przystosowywać nasze idee do zasad demokratycznych... to jest więcej, niż potrafię znieść".

Dodajmy do tego jeszcze ponad 300 związków b. żołnierzy i oficerów hitlerowskiego Wehrmachtu, odbywających regularne, cotygodniowe zebrania w celu wysłuchania odwetowych i podżegających przemówień. Kesselringów i innych zbrodniarzy wojennych — a będziemy mieli wymowną ilustrację do owego „spokoju", z jakim hitlerowcy sprawują się obecnie w Niemczech zachodnich pod „demokratycznymi" rządami Herr Adenauera, „wzorowego Europejczyka", według określenia Waszyngtonu.

Jednak opinia publiczna na zachodzie nie jest tak naiwna, jak to sobie wyobraża Adenauer. Dowodem jest właśnie cytowany przez nas artykuł w londyńskiej gazecie „News Chronicle", której to gazety ani Adenauer, ani nawet sam Mc Carthy nie mógłby posądzić o „sprzyjanie komunistom".

J. W.

Dramatyczny finisz
w maratonie

22 biegaczy stanęło na starcie biegu maratońskiego, który odbywał się w środę w czasie deszczu i wśród przejmującego zimna. Na całej trasie trwała zacięta walka, w której dominującą rolę odgrywali dwaj biegacze radzieccy GRISZAJEW i FILIN.

Wielkie zamieszanie wywołało niedociągnięcie organizatorów, jakim było nieprzygotowanie na czas liny wyznaczającej wbieg maratończyków na stadion. Jako pierwszy pokazał się w bramie stadionu reprezentant Związku Radzieckiego Filin i zdezorientowany pobiegł w niewłaściwym kierunku. Dopiero po przebiegnięciu około 100 m został on przez porządkowych zawrócony. Tymczasem zdążyli go minąć Fin Karvonen oraz drugi biegacz radziecki Griszajew.

Czasów biegu nie ogłoszono ze względu na fakt, że niektórzy biegacze przebiegli o jedno okrążenie stadionu za dużo.

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK

NIEMIECKIE PRZEDWIOŚNIE

M. Szulczewski — Niemieckie przedwiośnie. Książka i Wiedza 1954 r. Str. 102, cena — 2 zł.

W początkach br. wyjechała do NRD delegacja chłopów polskich, która wzięła udział w IV Zjeździe chłopów niemieckich w Goerlitz. Delegacja polska odbyła zarazem długą, prawie 3000-kilometrową podróż po NRD. Szulczewski, który był członkiem tej delegacji, opisuje w szeregu reportaży niemieckie wsie indywidualne, spółdzielnie produkcyjne, ośrodki maszynowe, zakłady przemysłowe, miasta i pomniki kultury niemieckiej. Odtwarza swoje rozmowy z chłopami niemieckimi, warunki ich życia i walki o jedność Niemiec.

Celem tego zbiorku reportaży jest zbliżenie do czytelnika polskiego ludzi NRD i zapoznanie naszych chłopów z wnioskami i naukami, które wyciągnęli z podróży nasi delegaci.

OBWIESZCZENIA

Spółdzielnia Futrzarska „Lutria" Wrzeszcz, ul. Sobieskiego 14 zawiadamia, że **wstrzymuje się na okres od 30. VIII. do 30. IX. 54** przyjmowanie skór do wyprawy, natomiast wydawanie odbywa się normalnie za zawiadomieniem. 5818-G

FACHOWCY POSZUKIWANI

Szkutników, uszczelniaczy, niterów i księgowych o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudni od zaraz Gdyńska Stocznia Remontowa w Gdyni. Zgłaszać się przez samodzielny Oddział Zatrudnienia w Gdyni. 1627-K

15 stolarzy wykwalifikowanych zatrudni natychmiast Stocznia Północna w Gdańsku. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr od godz. 8.00 do godz. 14.00. Gdańsk ul. Marynarki Polskiej 177. 1626-K

Kierownika planowania poszukujemy od zaraz. Warunki płacy wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenie przyjmuje sekcja kadr Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Wejherowie ul. 12-go Marca 207. 1638-K

Głównego księgowego, wysoko wykwalifikowanych tokarzy obróbki mechanicznej i samochodowej branży metalowej zatrudnią Gd. Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216. Warunki do omówienia w referacie kadr. 1637-K

Robotników niewykwalifikowanych zatrudni dział kadr ZPG Warunki płacy do omówienia w Zarządzie Portu Gdańsk — Nowy Port ul. Oliwska Nr 35 pokój Nr 6. 1629-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

POSZUKUJĘ nieruchomości z ziemią orną od 1—3 mórg z ogrodem lub bez wraz z zabudowaniami w okolicy Gdyni. Janiak Stanisław, Szczecin, Podgórna 66 m. 3. 5813-G

KUPIĘ domek jednorodzinny z ogródkiem w okolicy Gdańska Brunon Haza Wilanowo, poczta Pomieczyno pow. Kartuzy. 5830-G

KUPNO

KUPIĘ samochód osobowy do remontu, może być nie na chodzie. Zgłoszenia: Bilot, poste restante Gdynia.

KUPIĘ 80 m² desek podłogowych. Wiadomość Gdynia - Orłowo, ul. Techniczna 29. 3173-P

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM — kajak składak Kleppera jedynkę super oraz wózek spacerowy. Wrzeszcz, Miszewskiego 15E m. 7b. 5770-G

MOTOCYKL DKW 500 sprzedam lub zamienię na SHL (teleskopy) tel. 14-41 Gdynia, Nowotki 26. 3172-P

SPRZEDAM 6 uli z pszczołami typ książkowy. Hinner, Luzino, Młyn pow. Wejherowo. 3176-P

MOTOR „Zündapp" 800 z wózkiem sprzedam. Tel. 42-400. 5811-G

SPRZEDAM fortepian. Wiadomość: tel. Gdynia 25-76.

SPRZEDAM sypialnię białą — komplet. Sopot, Chmielewskiego 3 I p. tel. Nr 511-35. 3178-P

SAMOCHÓD osobowy „Opel Admirał" z motorem Diesla, rejestrowany, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Bochenek Zdzisław, Kraków, ul. Dekerta 44. 1635-K

SPRZEDAM nutrie. Makowski, Gdańsk - Siedlce, ul. Malczewskiego 76.

SPRZEDAM motocykl DKW 250 typ NZ bardzo dobry. tel. 317-94 godz. 7—13.

SPRZEDAM silnik „Ilo" 500 samoch. z skrzynią biegów. Malbork, Jagiellońska 106a 17—20. 3044-P

SPRZEDAM wózek głęboki autko stan bardzo dobry Sopot ul. Gwardii Ludowej 8/4

SPRZEDAM dwa łóżka meblowe z szafkami i toaletką biurko, magiel. Sopot, telefon 517-91. 3193-P

SPRZEDAM kupon zagraniczny płaszczowy brązowy. Sopot, Winieckiego 2 m. 6 wieczorem. 3194-P

PSA - coquer spaniela sprzedam. Sopot, Stalina 734/1 godz. 15—19. 3190-P

LOKALE

MIESZKANIE samodzielne słoneczne, duży pokój z kuchnią gazem, wygodami zamienię na 2 pokoje z kuchnią, wygodami samodzielne. Warunki do omówienia. Gdynia, Warszawska 39/10. 3170-P

MARYNARZ pływający kawaler poszukuje pokoju samodzielnego w Gdyni. Gdynia, ul. Korzeniowskiego 22.

2 POKOJE, taras, weranda, wygody I piętro zamienię na pokój z kuchnią w śródmieściu. Poste restante Gdynia 1 Rzepecki. 3175-P

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju w Sopocie, Wrzeszczu, lub w Oliwie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „5815". 5815-G

4 POKOJE komfortowe, 500 mtr ogrodu w Sopocie zamienię na 2,5 — 3 pokoje w Sopocie, Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „Komfort". 5810-G

ZAMIENIĘ pokój z używalnością kuchni. Zgłoszenia 320-70 wewn. 154.

W CENTRUM Gdyni zamienię mieszkanie 3.5 pokoju z kuchnią, łazienką samodzielne na 2 oddzielne mieszkania 2 pokoje z kuchnią lub 1 na wspólną kuchnię w Gdyni. Glaza Gdynia, Św. Piotra 15/5. 3157-P

DWA pokoje z kuchnią, z wygodami zamienię na podobne w trójmieście. Tczew poste restante Jankowski.

SPROSTOWANIE
KRAKOWSKIE ZAKŁADY SZKLARSKIE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO
zawiadamiają:
że dnia 18 sierpnia br.
uruchomiony został
PUNKT USŁUGOWY NR 4 W KRAKOWIE
UL. DŁUGA 59
(a nie jak podano ul. DŁUGA 4)
W zakres działalności punktu wchodzi:
Wstawianie SZKIEŁEK DO ZEGARKÓW
oraz drobna sprzedaż
SZKIEŁEK ZEGARKOWYCH
1636-K o różnych rozmiarach

PRACA

POTRZEBNY zdolny czeladnik krawiecki. Mecner Zygmunt, Gdynia, Skwer Kościuszki 15. 5823-G

POTRZEBNA starsza gosposia uczciwa dobrze gotująca do trojga dorosłych osób. Warunki dobre. Zgłoszenia Wrzeszcz, Grunwaldzka 98 sklep. 5816-G

POTRZEBNA od 1. 9. pomoc wyłącznie do 2 dzieci 1/2 i 4 lata, na cztery dni w tygodniu. Zgłaszać się Sopot, Stalina 785 II piętro.

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się pieczęć okrągłą (36 mm średn.) Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego Oddział Gdynia. 1634-K

IZDEBSKI Henryk, Gdańsk-Siedlce, Nowolipie 6 zgubił leg. służbową Nr 80 ZPC „Bałtyk". 5812-G

SZUREK Jerzy. Wrzeszcz, Klonowicza 1e zgubił kartę meldunkową, leg. Zw. Zawodowego, świadectwo ukończenia kursu zawodowego. 5814-G

BIBULSKA Leokadia — Wrzeszcz, Glinki 4/10 zgubiła kartę meldunkową.

PIETRZAK Bronisław — Wrzeszcz, Klonowicza 1e zgubił kartę meldunkową.

ZGUBIONO zegarek marki „Thiel" dnia 25 bm. przy plaży — Jelitkowo — znalazcę proszę o zwrot, Wrzeszcz, Syrokomli 18. 5828-G

MALINOWSKI Edwin — Gdańsk, Ułańska 8 zgubił przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej. 5825-G

MIGOŃ Eleonora, zam. Wieś Wiśniowa pow. Sandomierz zgubiła kartę meldunkową. 5834-G

RÓŻNE

ZARZĄD KOŁA PZW podaje do wiadomości członkom, że wpłaty na wycieczkę przedłuża do 2 września. Wpłaty przyjmuje się w Okręgu od godz. 8—15 codziennie, środy, piątki do 18.00.

Zarząd

Ogłaszajcie się
w wydawnictwach
R.S.W. »PRASA«

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk . Zam. 2531 — W-5-10984